

CZY GRA WOKÓŁ SYRII MOŻE MIEĆ WPŁYW NA POLSKIE BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE?

Według agencji Reuters szef saudyjskiego wywiadu przebywając w Moskwie miał złożyć Rosji propozycję, którą można streścić następująco: koniec rosyjskiego zaangażowania w Syrii w zamian za energetyczne wpływy w Europie. Czy Polska, która będzie importować katarski gaz powinna czuć się zaniepokojona?

Na przełomie lipca i sierpnia trwały intensywne rozmowy saudyjsko - rosyjskie, których zwieńczeniem była **wizyta w Moskwie szefa saudyjskiego wywiadu**. Bandar bin Sultan - bo o nim mowa - podczas spotkania z prezydentem FR Władimirem Putinem w Moskwie miał zaofiarować, wedle agencji Reuters, daleko idącą pomoc swojego kraju w modernizacji rosyjskiego przemysłu obronnego a także koordynację działań na rynku energetycznym, w odniesieniu do Europy. Co kryje się za tymi sformułowaniami?

Zdaniem niektórych dyplomatów Arabia Saudyjska jasno wyraziła swoje oczekiwania co do szczegółów transakcji wiązanej: zakup uzbrojenia o wartości 15 mld \$ w rosyjskich zakładach przemysłowych oraz **maksymalne ograniczenie konkurencji w dostawach arabskiego gazu do Europy, w zamian za wycofanie się Rosji z popierania syryjskiego reżimu.**

Zdaniem dyplomatów cytowanych przez agencje informacyjne, Moskwa na razie mówi temu pomysłowi "niet", ale jednocześnie Władimir Putin daje swoim saudyjskim rozmówcom do zrozumienia, że to dopiero początek a nie koniec negocjacji. Wszystko zatem jest teoretycznie możliwe a jedynym ograniczeniem są warunki składanej oferty?

[Czytaj także: Propagandowa pigułka Kremla](#)

Na czym w praktyce miałyby polegać ograniczenie saudyjsko - rosyjskiej konkurencji energetycznej? To tym bardziej ciekawe, że **próżno dziś szukać Arabii Saudyjskiej wśród głównych eksporterów gazu do Europy (zarówno w odniesieniu do gazu ziemnego jak i LNG)**. Arabia Saudyjska posiada wprawdzie jedno z największych złóż błękitnego surowca (czwarta pozycja na

świecie), ale zużywa go przede wszystkim na własne potrzeby. Dziś największymi eksporterami skroplonego gazu LNG do UE są: Katar, Algieria oraz Nigeria. **Czy zatem mówiąc o ograniczeniu konkurencji Saudyjczycy sugerowali możliwość realnego wpłynięcia na kontrakty państw trzecich?**

To dość karkołomna teza ponieważ Arabia Saudyjska znajduje się w fazie dość skomplikowanych relacji z mniejszymi, ale bardzo dynamicznie rozwijającymi się państwami regionu - z Katarą na czele. Trzeba pamiętać, że owa rywalizacja rozgrywa się na dwóch poziomach: ekonomicznym oraz światopoglądowym. Rijad czuje, że jego naturalnie dominująca pozycja (terytorium, liczba ludności, pozycja lidera w eksporcie ropy naftowej, sojusznicze relacje z USA) w regionie Zatoki Perskiej ulega stopniowej erozji. Katar już dziś stał się światowym liderem w produkcji LNG, stale rozwijając i usprawniając przy tym technologie eksploatacji i skraplania. Niebagatelne znaczenie ma także wymiar światopoglądowy rywalizacji saudyjsko - katarskiej. Arabia Saudyjska uchodzi za strażnika konserwatywnej twarzy islamu (i taki wizerunek świadomie pielęgnuje w świecie arabskim). Tym bardziej więc liberalny kurs jaki obrał Katar jest w Rijadzie odbierany w kategoriach rzucenia wyzwania. Zreformowany i nowoczesny Katar, bez cenzury, z prawami wyborczymi kobiet, z doskonale rozwijającą się gospodarką rzeczywiście staje się realnym problemem Rijadu. Problem tym bardziej narasta im bardziej administracja w Waszyngtonie zaczyna dostrzegać partnera także w Katarze.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie wydaje się możliwe, aby Saudyjczycy byli zdolni do wypracowania jakiegokolwiek wspólnego stanowiska z Katarą - także w sprawie Syrii. Innymi słowy saudyjska deklaracja dotycząca ograniczenia gazowej (czytaj LNG) konkurencji z Rosją na terenie Europy jest albo składana na wyrost albo... jej w ogóle nie było.

Tak czy inaczej podobne przecieki, szczególnie te czynione przez Rosję, powinny być z ogromną uwagą analizowane w Warszawie. Warto bowiem pamiętać, że już w II połowie 2014 lub na początku 2015 roku **Polska zacznie odbierać katarski LNG. Na mocy podpisanego w 2009 roku kontraktu Polska będzie odbierać w Gazoporcie w Świnoujściu 1 mld m3 rocznie przez kolejnych 20 lat.** Czy możliwe jest więc zablokowanie kontraktu z Katarą na dostawy skroplonego gazu? Dziś takie obawy wydają się całkowicie bezzasadne. Tym bardziej, że Saudyjczycy nie mają żadnego realnego wpływu na politykę katarskich podmiotów.

[Zobacz również: Niemcy zbroją Bliski Wschód](#)

Jaki był zatem cel rosyjskiego przecieku? **Prawdopodobnie chodziło o podkreślenie roli i pozycji rosyjskiej dyplomacji w regionie z jednej strony, a z drugiej uświadomienie stronnikom Asada jak wysoką cenę płaci dziś Rosja za utrzymanie reżimu przy władzy. Jak na razie misja szefa saudyjskiego wywiadu nie tylko nie przyniosła spodziewanych efektów, ale wręcz generuje dyplomatyczne straty,** co zapewne zostało już odnotowane w Waszyngtonie, ale i w państwach regionu. Wygląda to trochę tak, jakby Moskwa postanowiła chwilowo wyeliminować, bardzo ostatnio aktywnych Saudyjczyków, z gry o Syrię. Znając z kolei poczucie humoru Prezydenta

Władimira Putina nie zdziwiłbym się wcale słysząc niebawem kolejne przecieki, tym razem o tym, że zakupiona za 15 mld \$ rosyjska broń miała trafić do rąk syryjskiej opozycji.

Maciej Sankowski